Rok IV. Nr. 50

20 gr.

NOWY CZAS

Jędrzejów, 30 kwietnia/1 maja 1942.

Administracja i ekspedycja: Jedrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Huraganowy ogień na Maltę

Twierdza wyspiarska straciła swoje znaczenie strategiczne na morzu Śródziemnem

(tp) **Kraków,** 29 kwietnia. **Od szeregu tygodni w komunikatach wojennych mocarstw osi czyta się wiadomości o nieprzerwanych atakach lotnictwa na wyspę Maltę.**

Wyspa ta, stanowiąca posiadłość angielską, odziedziczoną po Napoleonie, w podobnie zręczny sposób, w jaki generał Bonaparte wyłudził ją od przekupnych kawalerów Maltańskich, liczy wraz z trzema sąsiedniemi małemi wysepkami 316 km. kwadratowych powierzchni o zaludnieniu, wynoszącem niecałe 250.000 mieszkańców, spokojnych rybaków i drobnych kupców. Rzut oka na mapę wystarcza, aby zorjentować się, że

niewielka ta wyspa posiada dla żeglugi śródziemnomorskiej pierwszorzędne znaczenie,

panuje ona bowiem nad całą środkową częścią tego morza. Anglicy też w okresie montowania swego imperjum światowego zwrócili na nią swe chciwe spojrzenia i wydarli ją cesarzowi Francuzów, zajętemu konfliktami kontynentalnemi, poczem przystąpili niezwłocznie do jej fortyfikowania. **Dużą pomocą w tem jest swoiste podłoże skaliste tej wyspy, odznaczające się wielką ilością podziemnych kawern i jaskiń, stanowiących, po odpowiedniem umocnieniu, niezdobyte kryjówki.** Niema też drugiego punktu strategicznego na obszarze imperjum brytyjskiego, któryby był tak długo przygotowywany do obrony, jak właśnie wyspa Malta.

Zasada, wysunięta w swoim czasie przez włoskiego generała Douheta, który przewidział decydujące znaczenie silnego lotnictwa dla skutecznej obrony samotnych baz operacyjnych stała się linją wytyczną dla planów umocnienia Malty. Jeszcze przed obecną wojną

Anglicy wyposażyli ją w niezwykle silne objekty obronne,

a do chwili przystąpienia Włoch do wojny wzmacniali wyposażenia fortyfikacyjne z gorączkowym pośpiechem, pragnąc utrzymać za wszelką cenę jej rolę obrońcy i kontrolora śródziemnomorskich dróg komunikacyjnych.

Olbrzymie wysiłki, włożone w umocnienie tej bazy morskiej, jak się okazuje, nie bardzo się opłacają. Szczególnie ostatni kwartał był dla Malty połączony z utratą poważnej części tego czołowego stanowiska, jakie przywiązywała do niego angielska flota śródziemnomorska.

W pierwszym rzędzie wytrącono jej wszystkie walory ofensywne,

pozostawiając jej jedynie do dyspozycji program defensywny, wchodzący w ramy jej ogólnych zadań. Program ten ograniczany jest jednak z każdym dniem coraz bardziej, ponieważ wyspa ta, pod naciskiem powietrznej ofensywy osi, zmuszona jest rozpaczliwie walczyć o swą własną egzystencję, ograniczając przytem swą rolę bazy dla mniejszych jednostek floty wojennej do minimalnych granic.

Jeżeli chodzi o wykonywanie kontroli nad szlakami morskiemi z kierunków zachodnio-wschodnich, to Malta przestała odgrywać pod tym względem jakąkolwiek rolę. Ostatnie trzy miesiące pozbawiły ją również możności kontrolowania ruchu okrętów pomiędzy Sycylją i północną Afryką.

Na temat metod ofensywnych lotnictwa osi przeciwko Malcie czyta się codziennie liczne sprawozdania w prasie, przyczem należy podkreślić, iż

objekt ten stanowi może jedyny punkt na świecie, na którym powtarza się założenia ognia artyleryjskiego z czasów wojny światowej.

Mianowicie na pewien ustalony nieprzyjacielski punkt operacyjny kieruje się nieustanny ogień huraganowy. Teren tego punktu operacyjnego jest przytem ściśle określony. Niema tam mowy o jakiemkolwiek wycofaniu oddziałów wojskowych i materjałów wojennych do tyłów w czasie ognia huraganowego na pierwsze linje. Wszystkie lotniska, doki i bazy operacyjne łodzi podwodnych znajdują się na Malcie w pierwszej linji. Oblężenie tej twierdzy, prowadzone w strefie powietrznej od strony **Sycylji, ma ustalone pewne cele, które** można każdej chwili ostrzeliwać, niszczyć, przyczem, jak przy oblężeniu każdej twierdzy, odznaczającej się korzystnemi warunkami naturalnemi i dobrze bronionej, konieczna jest duża wytrwałość, bystrość strategiczna i pewna minimalna ilość broni ofensywnej.

Obecnie prowadzona z wielką energją ofensywa powietrzna na Maltę postawiła sobie za zadanie sparaliżowanie zasięgu ofensywnego tej wyspy i odcięcie jej możliwości kontroli nad obszarami morskiemi. Zadanie to zostało uwieńczone pomyślnym rezultatem, przyczem zrozumiałem jest, że każda przerwa lub osłabienie tej ofensywy mogłyby spowodować ponowne wysunięcie przez tę bazzę swych ofensywnych sprężyn na śródziemnomorskie drogi morskie, a nie ulega również wątpliwości, że podjęłaby ona ponownie swoją rolę stacji pilotażu i centrum ubezpieczeniowego alianckich transportów konwojowanych.

Specjalne znaczenie Malty zasługuje na tem większe podkreślenie wobec szczególnych warunków wojny pustynnej w Afryce północnej.

Może jeszcze nigdy w historji fakty nie przekreśliły tak jaskrawo starego prawa, że wojna żywi się sama. W Afryce północnej, wobec panującego tam absolutnego braku jakichkolwiek surowców i zapasów, **wojna utrzymuje się wyłącznie z dowozu posiłków,** a jej mięśnie mogą tylko wówczas działać sprawnie i energicznie, jeżeli posiadają nieprzerwany dopływ pożywienia.

Jak większość operacyj w obecnej wojnie, tak i ofensywa powietrzna przeciwko Malcie odznacza się pewną pozorną monotonją i brakiem emocjonujących wydarzeń. Cechuje ją jednak ścisła systematyka, jak usunięcie z terenu morza Śródziemnego ciężkich alianckich jednostek bojowych, uniemożliwienie angielskich transportów morskich i wreszcie sparaliżowanie alianckiej służby lotniczej.

Wyniki ostatniego okresu ofensywy powietrznej na Maltę można streścić w tem, że straciła ona swoje zasadnicze znaczenie „lotniskowca", z którego startowały samoloty alianckie do służby wywiadowczej i konwojującej transporty morskie na front afrykański i Bliskiego Wschodu.

Odwetowy atak na miasto Norwich.

Brytyjskie lotnictwo straciło w ciągu jednego dnia 38 samolotów. Zwycięska działalność wojsk niemieckich na froncie wschodnim.

Z głównej kwatery Führera, 28 kwietnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na środkowym i północnym odcinku frontu wschodniego własne akcje ofensywne przyniosły lokalne sukcesy. Na pojedynczych odcinkach odparte zostały silniejsze ataki nieprzyjaciela wśród wysokich strat nieprzyjaciela. Na jednem miejscu zniszczonych zostało przytem 13 nieprzyjacielskich czołgów. Samoloty bojowe bombardowały za dnia nieprzyjacielskie okręty w Leningradzie i na wybrzeżu morza Azowskiego.

Na froncie oceanu Lodowatego zniszczonych zostało pięć sowieckich bombowców, które zaatakowały pewne lotnisko niemieckie, a dalsze trzy samoloty myśliwskie typu „Hurricane" zostały zestrzelone.

W Afryce północnej wojska niemiecko-włoskie odparły brytyjskie wypady wywiadowcze.

Silne formacje lotnictwa kontynuowały ataki na wojskowe urządzenia wyspy Malty. W La Valetta spowodowane zostały dalsze ciężkie zniszczenia w koszarach i urządzeniach zaopatrzeniowych.

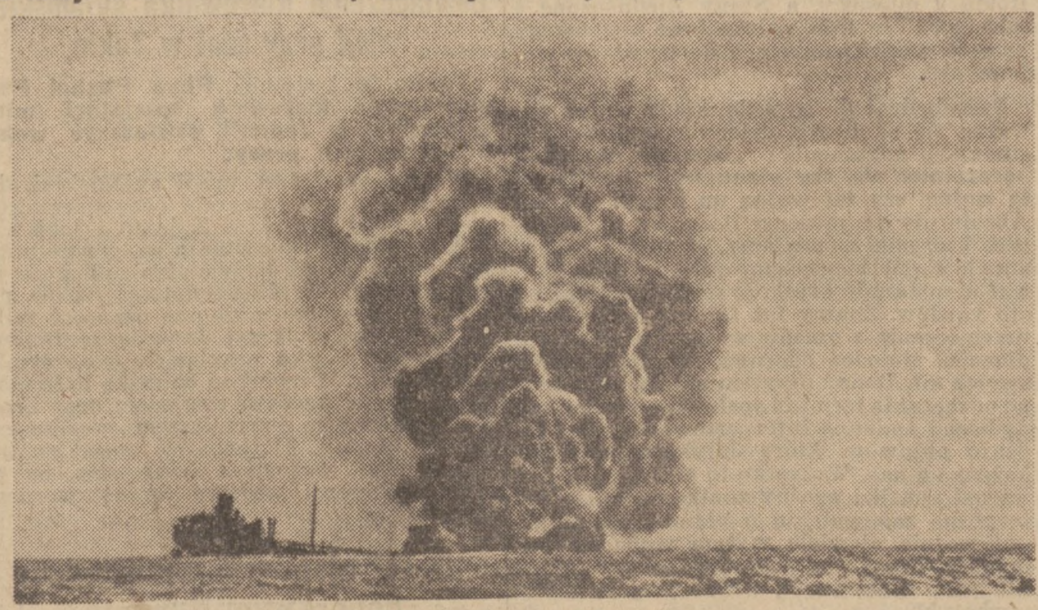
Na wybrzeżu obsadzonych obszarów zachodnich brytyjskie lotnictwo straciło wczorajszego dnia w walkach powietrznych, przez artylerję przeciwlotniczą i artylerję marynarki 19 samolotów.

Formacje lotników bojowych przeprowadziły w nocy na 28 kwietnia atak odwetowy na miasto Norwich, które zostało obrzucone licznemi bombami kruszącemi i zapalającemi.

Brytyjskie bombowce zaatakowały ostatniej nocy wyłącznie niewojskowe objekty w Kolonji. Ludność cywilna poniosła straty w zabitych i rannych. Liczne domy mieszkalne, kościoły i urządzenia opieki społecznej zostały zniszczone, względnie uszkodzone. Jeden pojedynczy samolot brytyjski przeprowadził lot nękający na Niemcy południowe i na Protektorat. Nocne myśliwce i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły 12 z atakujących samolotów. Kilka bombowców brytyjskich zostało strąconych podczas nocnego ataku na wybrzeże norweskie. Brytyjskie lotnictwo straciło tem samem wczorajszego dnia i ostatniej nocy przy jego nalotach na obsadzone obszary i na teren Rzeszy conajmniej 38 samolotów.

Porucznik Schoenert odniósł swoje 15 nocne zwycięstwo myśliwskie.

Z akcji niemieckich łodzi podwodnych u wybrzeży Stanów Zjednoczonych.



W odległości 18 mil morskich od wybrzeża amerykańskiego, na wysokości stanu New Jersey, storpedowany został amerykański okręt-cysterna przez niemiecką łódź podwodną. Ładunek wyleciał w powietrze, jak to widzimy na naszem zdjęciu, podczas gdy sam okręt znalazł się na dnie morza.

Zima za nami.

Sprawozdanie niemieckiego korespondenta wojennego z frontu wschodniego.

(tp) **Berlin,** 28 kwietnia. **„W ostatnich dniach wyszła na jaw pewna okoliczność, która unaocznia z nieporównaną jaskrawością zaciętość walk w okresie zimowym na wschodzie" — pisze w swoim sprawozdaniu jeden z niemieckich korespondentów wojennych.**



Tak przedstawiają się obecnie drogi w Rosji Sowieckiej. Mimo roztopów szoferzy samochodów wojskowych brawurowo przeprowadzają swoje samochody przez rozmiękłe, bagniste drogi.

„Topniejące śniegi odkryły tysiące zwłok poległych bolszewików, którzy w czasie zimowych walk wyruszali ku pozycjom niemieckich karabinów maszynowych. Pozbawieni poprzednio przytomności odpowiednią ilością samogonki, zataczając się i wzajemnie obejmując, rycząc przytem „hurra!" pędzili oni na pewną śmierć. Obecnie w miarę możności zwozi się te zwłoki w jedno miejsce i chowa w olbrzymich masowych grobach pod szarem, beznadziejnem niebem".

„Ciężka zima, która stawiała w obliczu ciężkich wysiłków i trudów zarówno żołnierzy, czających się za swym karabinem maszynowym, lub działem, jak i tych, których zadaniem było dostarczenie amunicji i prowiantów w nieskończenie długich marszach przy saniach, leży już poza nami. **Żaden niemiecki żołnierz na wschodnim froncie nie mógł oddawać się tej zimy spoczynkowi i snowi zimowemu. Przy trzaskających mrozach całe noce i dnie były wypełnione walką.** Należało utrzymać bezwarunkowo swoje pozycje, jeżeli nie miało się tracić sukcesów, wywalczonych do chwili nastania zimy.

Pozycje te zostały istotnie utrzymane. Wprawdzie nacisk bolszewików na niemieckie linje frontowe jeszcze trwa, Sowiety usiłują jeszcze w ostatniej chwili odwrócić szalę losu, rzucając bezwzględnie w ogień masy ludzi i czołgów, **próba ta jednak skazana jest na niepowodzenie,** podobnie jak sto prób poprzednich. Obecnie próby te są tembardziej bezcelowe, ponieważ **wszystkie ofensywne plany bolszewików muszą utknąć w niezgłębionem morzu błota na roztajałych drogach".**

„Wszystkie drogi toną w oceanie błota i bagien. Samochody drążą głębokie bruzdy w trzęsawiskach, a im głębiej sięgają ciepłe podmuchy, tem wyżej wznoszą się kleiste masy do osi wozów. Za kilka dni drogi, nieposiadające trwałej nawierzchni, staną się wogóle nie do przebycia. Dowództwo niemieckie liczyło się jednak z tem i wydało odpowiednie rozkazy, w wyniku których żołnierze taborowi i pracownicy organizacji Todt w ciągu miesięcy zimowych zrąbali miljony drzew. **Zrąbane pnie drzewne leżą teraz koło dróg i w krótkim czasie powstaną z nich kilometrowej długości groble umożliwiające utrzymanie normalnego ruchu".**

„Główne szosy komunikacyjne były utrzymywane w porządku przez całą zimę. Pługi odśnieżne usuwały masy śniegów na boki, a w utworzonych w ten sposób zwałach na krajach szos przebito kanały, przez które obecnie odpływają małe bystre stru-

…nienie tających śniegów, rozlewając się na szerokie pola. Nawierzchnie zostały we właściwym czasie gładko wyjeżdżone, a gdzie teraz ukazują się pierwsze wyboje, wypełnione dotychczas śniegiem, tam wysyła się niezwłocznie bataljony drogowe, które w krótkim czasie wypełniają wszelkie nierówności i umacniają osłabione mosty. Dostarczono już i uruchomiono liczne ciągniki, służące do wyciągania samochodów ugrzęzłych w błotnistych koleinach na bocznych drogach lub przewożenia dział z ich dotychczasowych pozycyj na wyższe, suche stanowiska".

W obecnej chwili nabrały aktualności liczne problemy, przemyślane jeszcze w okresie zimowym. Szereg bunkrów, w których żołnierze spędzili niejedną godzinę wypoczynku, znalazł się pod wodą, wobec czego musiano je opróżnić. Żołnierzy, wypędzonych wodą z pod ziemi, przyjęły w swoje gościnne progi drewniane chaty i obszerne namioty fińskie.

Pożegnanie z zimową „romantyką podziemną" nie przyszło wszystkim łatwo. Przecież bunkry ze swą atmosferą, przypominającą przytulną izbę, oświetloną skromną świeczką, pomimo różnych nieraz przykrych niedogodności, stanowiły dla wielu żołnierzy prawdziwy wojenny dom rodzinny. **Równocześnie jednak wymarsz z ciemności na światło dzienne jest sygnałem, oznajmiającym nowy etap kampanji przeciw bolszewizmowi.**

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 28 kwietnia. **Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Odosobnione wypady nieprzyjacielskich czołgów zostały **w Cyrenajce** odparte przez ogień artylerji. Także i działalność wywiadowcza lotnictwa była ożywiona. Anglicy stracili w walce powietrznej jeden „Curtiss".

Formacje lotnictwa przeprowadziły potężne ataki na **Maltę,** gdzie trafione zostały wojskowe objekty i urządzenia oraz lotniska. Jeden „Spitfire" został zestrzelony.

Na wschodniej części **morza Śródziemnego,** jeden parowiec średniej pojemności, który płynął w konwoju, zabezpieczonym przez samoloty i nadwodne jednostki, został zatopiony podczas ataku naszych samolotów torpedowych.

Tysiące bomb spadło na Norwich

Berlin, 29 kwietnia. **Jak się dowiaduje DNB z miarodajnych kół wojskowych w związku z atakiem odwetowym na miasto angielskie Norwich, akcja niemieckich samolotów bojowych rozpoczęła się bezpośrednio po północy i trwała, powtarzana w ciągu kilkakrotnych fal nalotu, prawie całą godzinę.**

Niemieckie samoloty bojowe, lecące częściowo na bardzo niewielkiej wysokości, wyrzucały tysiące bomb rozpryskowych i zapalających na nakazane cele. Wobec dobrej widoczności załogi niemieckie zdołały zaobserwować detonacje bomb oraz ich celność wśród bombardowanych objektów. W całem Norwich, będącem stolicą hrabstwa angielskiego Norfolk, wybuchły pożary, które w śródmieściu przerodziły się w gigantyczny pożar o licznych ogniskach zapalnych, zdaleka widocznych. **Nisko lecący lotnicy bojowi wyraźnie widzieli, jak pod wpływem detonacyj bomb całe bloki mieszkalne się zapadały.**

Celem obrony wystartowały angielskie samoloty nocne, które jednakowoż w pojedynczych tylko wypadkach nawiązały styczność z samolotami niemieckiemi. Z tej niszczącej akcji odwetowej, dokonanej na liczące 123.000 mieszkańców miasto Norwich, dwa samoloty bojowe nie powróciły do swych baz wypadowych.

Zbombardowanie radiostacji brytyjskiej.

Berlin, 29 kwietnia. **Niemieckie Biuro Informacyjne dowiaduje się z miarodajnej strony wojskowej, że niemieckie lekkie samoloty bojowe dokonały w poniedziałek po południu ataku na brytyjską radiostację, położoną na południowem wybrzeżu Anglji, na zachód od Brighton.**

Objekty tej radiostacji obrzucono bombami rozpryskowemi i ostrzeliwano je z broni pokładowej. Samoloty niemieckie zrzuciły swoje bomby z nieznacznej wysokości, powodując wielkie zniszczenie wśród trafionych objektów. Maszt radiostacji uderzony bombą zawalił się, a ponadto zniszczeniu uległ większy budynek należący do tej radiostacji.

„Normandie" musi być przeznaczona na łom.

Lizbona, 29 kwietnia. **Jak podaje „New York Times", istnieje obawa, iż „Normandie", która — jak wiadomo — pod nazwą „La Fayette" po gruntownej przebudowie pełnić miała służbę w marynarce Stanów Zjednoczonych jako największy lotniskowiec świata, jedynie nadaje się jeszcze jako łom.**

Obawę taką wyraziła wbrew początkowym optymistycznym sprawozdaniom czynników oficjalnych specjalna komisja, która z polecenia sekretarza marynarki Knoxa przeprowadzała odnośne dochodzenia. Członkowie tej komisji składali się ze znanych fachowców z kół żeglarskich. Dziennik staje w obronie pracowników stoczni, którym zarzuca się, iż spowodowali pożar, wskazując na fakt, iż na pokładzie „Normandie" brak było wszelkich urządzeń przeciwpożarowych.

Zwycięski przebieg operacyj japońskich na Nowej Gwinei.

Tokio, 29 kwietnia. **W związku z doniesionym przez główną kwaterę cesarską zwycięskim przebiegiem operacyj jednostek japońskiej marynarki wojennej przeciwko północno-zachodnim obszarom holenderskiej Nowej Gwinei, „Tokio Niczi Niczi" w uzupełniającym komentarzu stwierdza, że dzięki tym sukcesom w ręce japońskie wpadły tereny, kryjące w sobie olbrzymie bogactwa ropy.**

Według doniesienia tego dziennika zajęte zostały miejscowości nadbrzeżne Fakfak oraz Babo położone dalej na północny wschód w t. zw. zatoce Mac Cluer, nadto Hollandia na północno-wschodniem wybrzeżu holenderskiej Nowej Gwinei, niedaleko granicy kraju casarza Wilhelma. Szczególne znaczenie przypisać należy zajęciu Hollandji, ponieważ z tego punktu będzie można przeprowadzić operacje przeciwko północno-wschodnim terenom Nowej Gwinei.

Jak podają w dalszym ciągu do wiadomości, w ciągu ostatnich dni Japończycy obsadzili ponadto kilka wysp otaczających zachodnią stronę Nowej Gwinei. Jedyny port dla marynarki wojennej, jaki znajduje się jeszcze w rękach aliantów na Nowej Gwinei, mianowicie Port Moresby został, jak dodaje „Tokio Niczi Niczi" w ostatnim czasie tak silnie zbombardowany, że ta baza flotowa traci coraz bardziej znaczenie dla aliantów.

Dzięki zwycięskim operacjom japońskich sił zbrojnych, przeprowadzonym w ciągu ostatnich tygodni, odebrano również aliantom możność wykorzystania obszarów położonych na wschód od Celebes aż wgłąb do Wysp Salomona dla ich operacyj przeciwko Japonji, oraz jako punktów operacyjnych dla dostaw amerykańskich kierowanych do Australji.

Japończycy zagrażają poważnie północnej Australji.

Sukcesy armji japońskiej na Molukkach.

Tokio, 29 kwietnia. **Według komunikatu, wydanego przez główną kwaterę, oddziały japońskiej marynarki wojennej, które w dniu 21 marca rozpoczęły swoje operacje przeciwko Molukkom, a 19 kwietnia przeciwko północnej połowie holenderskiej Nowej Gwinei, zajęły w międzyczasie wszystkie strategiczne punkty na tych obszarach.**

Grupa wysp Molukków, znana również pod nazwą Wysp Korzennych, stanowiła najbardziej na wschód wysunięty archipelag wysp. należących do Indyj holenderskich. Wyspy Molukki są niezmiernie górzyste. Na wyspach północnych znajdują się liczne wulkany. Głównemi artykułami wywozowemi są korzenie, kopra, kawa i perły. Liczba ludności całego powyższego okręgu administracyjnego wraz ze stolicą Amboina wynosi okrągło 900.000 osób. Miejscowa ludność, nosząca nazwę Alfurowie, zwiększyła się w ciągu ostatnich dziesiątków lat dość znacznie wskutek osiedlenia się tam kupców chińskich i arabskich.

Holenderska Nowa Gwinea posiada swoje władze administracyjne w centralnych ośrodkach Indyj holenderskich. Obszar jej obejmuje niecałe 400.000 km. kw. Liczba mieszkańców wynosi około 280.000. Głównemi artykułami wywozowemi są kopra, kauczuk, złoto, miedź, oraz muszle perłowe i trepang.

Szereg rzeczoznawców, którzy w związku ze zwycięskiemi operacjami floty w pobliżu Molukków i na zachód od Nowej Gwinei wyrazili swoje zdanie, oświadczył, iż operacje marynarki japońskiej w rejonie Nowej Gwinei wstąpiły obecnie w stadjum decydujące.

Operacje te bardzo silnie zagrażają północnej części Australji, gdyż szereg ważnych punktów na Molukkach oraz Nowej Gwinei znajduje się już pod japońską kontrolą. Równocześnie zwraca się uwagę na fakt, iż od samego początku akcji w wymiennym terenie marynarka japońska zdobyła do dnia 11 kwietnia zapasy benzyny, bawełny i innych surowców, zabierając przytem do niewoli pewną ilość jeńców wojennych. Ponadto w ręce wojsk japońskich wpadły znaczne ilości materjału wojennego.

Mac Arthur planuje ofensywę.

Genewa, 29 kwietnia. **Generał Stanów Zjednoczonych Mac Arthur, którego Führer w swojej mowie przed Reichstagiem określił jako człowieka wybitnie uzdolnionego do „wyrywania z niebezpiecznej placówki", przypomniał się znowu opinji publicznej.**

Według pewnego doniesienia z Waszyngtonu Mac Arthur oświadczył, że w najbliższym czasie rozpocznie z Australji „kombinowaną ofensywę na lądzie, morzu i w powietrzu", mającą na celu wypędzenie Japończyków ze zdobytych przez nich obszarów.

Protest Francji przeciwko zajęciu Nowej Kaledonji.

Vichy, 29 kwietnia. **Rząd francuski zaprotestował w komunikacie przeciwko lądowaniu oddziałów amerykańskich w Nowej Kaledonji.**

Rząd francuski udzielił w dalszym ciągu ambasadorowi Francji w Waszyngtonie, Henry Haye, instrukcji, aby złożył protest u rządu amerykańskiego.

Dziennik londyński o skutkach wojennych w Anglji.

Genewa, 29 kwietnia. **„Należy zdać sobie jasno sprawę, że po 2-ch i pół latach wojny można w Anglji stwierdzić ponad wszelką wątpliwość objawy znużenia i bardzo wielkiego duchowego i fizycznego wyczerpania.** Jakkolwiek tempo działań bojowych w tej wojnie jest mniej intensywne niż w czasie wojny poprzedniej, to jednak duch wśród ludności właśnie wskutek tego jeszcze więcej ucierpiał" — pisze dziennik londyński „Spectator".

W dalszym ciągu swego artykułu, ten bardzo poczytny dziennik angielski pisze:

„Anglja znajduje się przecież w stanie wojny już od dwóch i pół lat! Natomiast Rosja 9 miesięcy, a Stany Zjednoczone 4 miesiące. Ten fakt należy brać pod uwagę przy wszelkich zachętach do wysiłków wojennych".

Przechodząc do pytania, kiedy wojna powinna się skończyć, dziennik wysuwa następujące argumenty: **„Musimy nareszcie porozumieć się, czy planujemy długotrwałą wojnę, czy też wojnę na krótki okres!** Absolutnie nie możemy liczyć na to, że naród, któremu wmawiamy, iż powinien nastawić się na bieg maratoński, będzie odbywał nieustannie krótkodystansowe biegi po sto yardów. Znamy już fatalne następstwa przemęczenia z czasów wojny światowej, a przecież niejeden odczuwa już dzisiaj kres swoich sił. Dodać przytem należy nieustanne odraczania terminu spełnienia żywionych nadziei i zmienne interpertowanie tego rodzaju objawów, które dotykają osobiście każdego z nas. Wszystko to powoduje stały wzrost apatji i groźny zanik zaufania. Retoryczne zapewnienia o planowanej totalnej wojnie niewiele w tym wypadku pomagają. Tracą one przy częstem powtarzaniu swą skuteczność, podobnie jak każdy narkotyk".

„Zdajmy sobie również sprawę z tego — kończy „Spectator" — że poza tą ostatnią rezerwą stoi próżnia".

Stosunki egipsko-bolszewickie.

Rzym, 29 kwietnia. Egipskie ministerstwo spraw wewnętrznych na skutek interwencji ze strony Anglji udzieliło zezwolenia członkom swoich ambasad i poselstw zagranicznych na wymianę w przyszłości biletów wizytowych z dyplomatami sowieckimi i przyjmowania zaproszeń od bolszewików.

Jak wiadomo, dotychczas dyplomaci egipscy i rosyjscy nie utrzymywali ze sobą żadnych stosunków. Również władze egipskie nie udzielały wizy wjazdowej w tych wszystkich wypadkach, ilekroć w paszporcie podróżnym wnioskodawcy znalazła się wzmianka, iż przejechał on kiedykolwiek poprzednio przez terytorjum rosyjskie.

Oświadczenie kierownika syjamskiej misji przyjaźni w Tokio.

Tokio, 29 kwietnia. **Phya Phahol Ponpayuhasena, kierownik specjalnej misji syjamskiej w Japonji, oświadczył wobec przedstawicieli prasy:**

Wizyta specjalnej misji syjamskiej, dokonana z okazji zawarcia przymierza, stanowi dowód przyjaźni Syjamu i jego niezłomnej decyzji pozostania na zawsze przyjacielem Japonji. Przymierze zasługuje na szczególne podkreślenie dlatego, iż dla narodu syjamskiego może ono oznaczać tylko to, iż Syjam obdarzył Japonję zaufaniem, traktując ją jako przyjaciela i sprzymierzeńca, oraz, iż zrobił on co tylko było możliwe, by pod każdym względem oraz zgodnie z zawartem przymierzem współpracować z Japonją. Dlatego też naród syjamski wytężył wszystkie swoje siły, by po stronie Japonji walczyć do ostatecznego zwycięstwa.

Poseł niemiecki obywatelem honorowym Rumunji.

Bukareszt, 29 kwietnia. **Poseł niemiecki w Bukareszcie Manfred Freiherr von Killinger został mianowany dekretem marszałka Antonescu obywatelem honorowym Rumunji.**

W tym samym komunikacie wicepremjer Michał Antonescu przedstawia również kilku generałów niemieckich, wymienionych przez gubernatorów Bessarabji i Bukowiny w podziękowaniu za uwolnienie obu tych prowincji od jarzma bolszewickiego, do mianowania ich honorowymi obywatelami stolic tych prowincji Kiszyniewa i Czerniowiec.

Samolot australijski zaginął

Sztokholm, 29 kwietnia. **Jak donoszą urzędowo z Melbourne, australijski samolot, wiozący na pokładzie 12 „niecywilnych" osób, zaginął od 21 kwietnia i uważany jest za stracony.**

Samolot został zamaskowany jako będący na służbie cywilnej. Znajdował się on w drodze z pewnego lotniska australijskiego do północnej Australji, musiał jednak wydatnie znacznie zboczyć z wyznaczonego kursu. Poszukiwania za zaginionym samolotem są nadal w toku.

Gwałtowne trzęsienie ziemi w Portugalji.

Lizbona, 29 kwietnia. **W Portugalji odczuto w poniedziałek rano gwałtowne trzęsienie ziemi. Obserwatorium w Serra To Pilar zanotowano trzęsienie ziemi o godz. 6 minut 33, sek. 25, przyczem jego epicentrum było oddalone zaledwo o 25 km od tej miejscowości.**

Szkód materialnych nie stwierdzono. Obserwatorja w Lizbonie i Coimbra, mimo posiadanych precyzyjnych instrumentów, nie zanotowały żadnego wstrząsu ziemnego.

Mr. G. gra znowu w tenis.

Sztokholm, 29 kwietnia. 84-letni król Szwecji Gustaw, który przed niedawnym czasem powrócił do zdrowia po ciężkiej chorobie, wziął udział w ub. poniedziałek w rozgrywkach tenisowych. Podczas gry sędziwego monarchy nie można było wcale zauważyć, aby przeszedł on tak niedawno poważną chorobę. Serwował i odbijał piłki z podziwu godną elastycznością, wykazując dawną kondycję fizyczną.

Nowy tunel w Rzymie.

Rzym, 29 kwietnia. **Wkrótce zostanie oddany do użytku nowy tunel, który, według uprzednich planów, miał być gotowym na wystawę światową, jaka miała odbyć się w Rzymie w 1942 roku.**

W danym wypadku chodzi o tunel biegnący pod rzymskiem wzgórzem Janiculus. Dzięki temu tunelowi droga łącząca Rzym z Watykanem zostanie skrócona prawie o jeden kilometr. Ta nowa arterja komunikacyjna ma nosić nazwę Amadeo di Savoia-Aosta. Do tej arterji komunikacyjnej należy nietylko tunel, ale i t. zw. most Florencki, który został zupełnie od nowa zbudowany i będzie dostępny dla pieszych.

W kilku wierszach.

Według doniesienia z Waszyngtonu, amerykański departament stanu zakomunikował, że 3.500 obywateli Stanów Zjednoczonych, przebywających w Indjach, zostało wezwanych do opuszczenia Indyj.

*

Rozpoczęcie plebiscytu w Kanadzie w sprawie rozszerzenia obowiązkowej służby wojskowej na oddziały kanadyjskie, mające być wysłane za oceany, stoi pod znakiem, według doniesień nadesłanych z Ameryki, groźnych zaburzeń w Montrealu, Quebec i innych miastach w części Kanady, mówiącej po francusku.

*

Gmach klubu amerykańskiego w Tokio służy obecnie jako siedziba dyrekcji założonego w ostatnim czasie banku dla popierania rozwoju obszarów południowych. Reprezentacyjny budynek wymienionego klubu, wznoszący się w centrum miasta, był do chwili wybuchu wojny głównym ośrodkiem, koncentrującym czołowe koła anglo-amerykańskie w stolicy Japonji.

*

Na 25-letni jubileusz biskupi papieża Piusa XII, dziennik „Osservatore Romano" wyda specjalny ilustrowany numer w nakładzie 500.000 egzemplarzy.

*

Japoński generał-porucznik Tada wyjaśnił na konferencji prasowej, że Japończycy w walce o Singapoore poraz pierwszy zastosowali nowy typ haubic, które najlepiej można oznaczyć jako „działa rakietowe". Według oświadczenia generała-porucznika Tady, chodzi tutaj o zupełnie nową broń.

*

Rząd Stanów Zjednoczonych zakazał z natychmiastowym skutkiem zakładania nowych połączeń telefonicznych.

*

Kairo, Aleksandrja i obszar kanału Suezkiego przeżyły w nocy na sobotę alarm przeciwlotniczy. Zakomunikowano o tem urzędowo z Kairo. Również w kilku częściach delty Nilu i w środkowym Egipcie czynne były syreny alarmowe. Obrona przeciwlotnicza musiała wejść w akcję.

Nieszkodliwy upadek z 3-go piętra.

(k) W ostatnich dniach, jak donoszą z Oslo, zdarzył się w Oerje niecodzienny wypadek. Otóż przy rozbieraniu jednego z domów, całe trzecie piętro runęło nadół, przyczem równocześnie z gruzami zleciał i pewien robotnik. Kiedy jego koledzy zaczęli przeszukiwać gruzy, ku największemu zdziwieniu spostrzegli, że robotnik sam już zdołał się wygrzebać. Oprócz kilku, drobnych zresztą zadrapań na rękach, nie doznał on żadnych innych poważniejszych obrażeń. Wypadki upadku z takiej czy innej wysokości zdarzają się bardzo często i kończą się zazwyczaj śmiercią lub kalectwem. Powyżej opisane zdarzenie należy jednak do niecodziennych, gdyż ofiara wyszła cało i zdrowo z opresji.

Dziwy przyrody.

Cały grad motyli spadł na Paryż.

Nadzwyczajne opady. — Deszcze krwawe.

Kraków, w kwietniu.

Ziemia nasza jest nieraz teatrem niezwykłych zjawisk, które od wieków wstrząsały wyobraźnią ludu i były uważane za karę niebios lub za przestrogę, daną ludziom przed pomstą bogów. Do tych dziwnych fenomenów zaliczyć można nadzwyczajne opady, które dla nieoświeconych umysłów wydawać się mogą nadprzyrodzone.

I tak starodawne kroniki zapisują

prawdziwy deszcz chrząszczy, który w r. 1688 spadł na Irlandję.

Tworzyły one chmurę tak gęstą, że cały horyzont był niemi zasnuty i tylko z trudem można się było przez nią przecisnąć. W jednej chwili zniszczyły wszelką wegetację, do tego stopnia, że **cała okolica przybrała smutny wygląd zimowy.**

Odgłos ich żarłocznych szczęk przypominał piłowanie grubych drzew, — a wieczorem brzęczenie ich skrzydeł sprawiało wrażenie bębna. Nieszczęśni Irlandczycy skazani byli na spożywanie swych najeźdźców, bo wszystko wokoło zostało doszczętnie zniszczone.

Zjawisko to powtórzyło się 150 lat później we Francji, 18 maja 1832 roku.

O 9-ej wieczorem cała armja chrząszczy napadła na dyliżans z taką siłą, że konie oślepione i przerażone, nie mogły naprzód ruszyć i woźnica zmuszony był powrócić coprędzej do wioski, oczekując tam końca tej szczególnej nawałnicy.

W roku 1879 znów cały grad motyli spadł na Paryż, ogarnął równocześnie Szwajcarję i Hiszpanję.

Szerokość kolumny tych niezwykłych najeźdźców mierzyła 8 km. Obrachowano, że **ilość motyli liczyła conajmniej 5 miljonów.**

Owady te zresztą były zupełnie nieszkodliwe. Niestety nie zawsze tak bywa i aby dać na to przykład, można przypomnieć **okropne spustoszenia, spowodowane klęską szarańczy.** Nadlatują one podtrzymywane przez wiatr, spuszczają się na pola, które zamieniają w pustynię. Zdaleka robią wrażenie chmury gradowej, zakrywającej słońce.

Jak daleko i wysoko sięgnąć okiem, widać tylko czarne niebo i ziemię zasłaną owadami. Szelest ich niezliczonych skrzydeł przypomina szum wodospadu.

Gdy okropna ta chmura spuszcza się na ziemię, łamie nawet gałęzie drzew swym ciężarem.

W kilku godzinach wszelka wegetacja zanika. Zboża są wyjedzone aż do korzeni, drzewa ogołocone z liści. Wszystko zostało zniszczone, posiekane, pożarte. Gdy już nic nie zostało, straszliwy rój odlatuje, jakby na sygnał dany, pozostawiając poza sobą rozpacz i głód.

Historyk Mezeray opisuje, jak w r. 1613, za Ludwika XIII, szarańcza spadła na okolicę miasta Arles. Po ośmiu godzinach zboża i trawy zostały wyniszczone aż do korzenia na przestrzeni 1500 hektarów. Potem przeszły Rodan i tam znów wszystko wyżarły do gołej ziemi. Nareszcie ptactwo z całej okolicy zleciało się olbrzymiemi stadami i zniszczyło całą tę armję. **Konsul z Arles kazał wyzbierać jajka tych szkodników.** Nazbierano trzy tysiące kwintali jajek. Obrachowano, że gdyby się z tych jaj wylęgły szarańcze, liczyłyby 5 miljardów, 250 miljonów osobników, które zostały szczęśliwie unieszkodliwione.

Jeszcze dziwniejszem zjawiskiem są deszcze żab,

lub ryb, o których opowiadają stare kroniki. W Małej Azji miały raz spaść żaby w takiej ilości, że wszystkie drogi i domy były niemi pokryte. Zamykano mieszkania i zabijano je tysiącami. Znajdowano żaby w potrawach, ugotowane razem w garnkach, wody i studnie były ich pełne, nie można było stąpać po ziemi, nie depcząc po nich.

Gnijące ich ciała tak zanieczyściły powietrze, że musiano wyprowadzić się z okolic nawiedzonych tym niezwykłym potopem.

W Neapolu dwieście lat temu, wielkie zdziwienie ogarnęło mieszkańców, gdy spostrzegli rano **wszystkie ulice zasłane rybami,** które w nocy spadły na miasto. Ponieważ rozkładały się szybko i zatruwały powietrze, uważano to za karę niebios i odprawiano modły o odsunięcie zarazy.

Wszystkie te zjawiska, które ongiś uważane były za nadprzyrodzone, dziś **tłumaczą się w sposób zupełnie naturalny,** gdy sobie przypomnimy, z jaką olbrzymią siłą wicher przenosi przedmioty najcięższe. **Wszak zdarzają się trąby powietrzne, które porywają całe stada zwierząt, ludzi i nawet stuletnie drzewa i przenoszą je o setki mil, — podnoszą wodę w rzekach wraz z rybami i ciskają niemi z niepojętą siłą.**

Deszcze takie żyjących stworzeń nie są jedynym dziwem, które wstrząsały wyobraźnią przesądnych ludzi. Stare kroniki opisują nam o tem, jak z nieba spadały krzyże, popioły, mleko lub krew.

Nie nazywając tego obecnie cudem, nieraz zauważono **ogromne opady piasków,**



Trąba powietrzna na oceanie.

coprawda, że naprzykład w południowych krajach przybierają one charakter bardzo szczególny. Oto opis takiego deszczu piaszczystego, który zdarzył się w Pendżabie, w jednej z prowincyj w Indjach:

„Jest to zjawisko wspaniałe i przejmujące, początek takiej piaskowej burzy. Najprzód ukazuje się na horyzoncie punkt czarny, który wkrótce rozszerza się od wschodu do zachodu i przybiera kształty olbrzymiego muru, grubego na tysiąc stóp i długości 50 km. Zbliża się z ogłuszającym hałasem. Poprzedzają go olbrzymie stada ptaków, uciekających w popłochu.

„Wsie rozsiane po dolinie znikają jedne po drugich w obłokach kurzu. I nagle ciemność zalega wokoło. Słychać tylko huk wichru. W mieszkaniach zapalają światła, bo na dworze noc czarna panuje. **Po kilkunastu minutach trąba posunęła się dalej, zostawiając po sobie zniszczenie.** Burze te piaskowe powstają wskutek tego, że wicher, dmący na pustyni, porywa piaski i unosi je ze sobą w dalekie strony, tak, jak unosi popiół z wulkanów w czasie wybuchu.

W roku 1815 wulkan na wyspie Sumbawa pokrył popiołami przestrzeń na morzu i na ziemi, przewyższającą powierzchnię środkowej Europy.

Wyobraźnia ludu tak została tem wstrząśnięta, że nawet na Borneo, oddalonej o 1400 km, ale również zasypanej wtedy popiołem, zaczęli rachować lata, datując je od „olbrzymiego nalotu popiołu".

Wielkie te burze piaskowe wytłumaczą nam może tak zwane „deszcze krwawe".

Historyk Plutark opisuje, że powstają one po zażartych bitwach i zupełnie poważnie stwierdza, że opary krwi, wznosząc się w powietrze, tworzą chmury, z których potem spada ten niezwykły deszcz na ziemię.

Wiele opisów tego dziwnego zjawiska znaleźć można **w dawnych kronikach.** Między innemi historyk Grellois opisuje, jak

w r. 1608 deszcz krwawy spadł na miasto Aix i na okolicę.

Przerażenie ogarnęło wszystkie umysły na widok tych kropel purpurowych, które plamiły ziemię, domy i pola.

Otóż stwierdzono, że deszcze te niezwykłe zawierają w sobie piasek czerwony nadzwyczaj drobniutki, wydarty pustyni przez gwałtowny samum. Tak to wiedza obaliła legendy związane z temi niezwykłemi zjawiskami.

E. B.



Przed kilku laty szerokie połacie Stanów Zjednoczonych nawiedziły straszliwe burze piaskowe, które wyrządziły wielkie zniszczenia przedewszystkiem w stanie Oklahoma. — Jak olbrzymiemi były masy piasku, pędzone siłą wiatru, świadczy o tem nasza ilustracja, na której widzimy domy farm rolniczych, zasypane piaskiem aż po dachy oraz słupy telegraficzne, z których widocznemi pozostały jedynie wierzchołki. Zdjęcia dokonano w rejonie Cimarron w stanie Oklahoma.

Ponowne skuteczne bombardowanie Bath.

Z głównej kwatery Wodza, 27 kwietnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na froncie wschodnim własne lokalne akcje ofensywne i wywiadowcze. Kilka ataków i wypadów nieprzyjaciela zostało odpartych.

W Laponji wojska niemieckie i fińskie odparły dalsze ataki Sowietów w zaciętych walkach obronnych. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie krwawe straty. Kilka czołgów zostało zniszczonoych.

W rejonie Murmańska niemieckie samoloty myśliwskie zniszczyły w walkach powietrznych dziewięć nieprzyjacielskich myśliwców bez własnych strat.

W Afryce północnej ożywiona działalność wywiadowcza.

Ataki powietrzne na wyspę Maltę były znacznemi siłami i z dobrym skutkiem kontynuowane. Lekkie samoloty bojowe uzyskały za dnia celne trafienia w koszary i w pewne urządzenia fabryczne w Anglji południowo-wschodniej. Na obszarze morskim pod Islandją zatopiona została jedna łódź strażnicza.

Silniejsze formacje lotników bojowych kontynuowały ostatniej nocy ataki odwetowe na Anglję. Przy dobrej widoczności zbombardowane zostało miasto Bath z silnym skutkiem.

Brytyjskie bombowce powtórzyły w nocy na 27 kwietnia swoje ataki terorystyczne na dzielnice mieszkaniowe miasta Rostock. Ludność cywilna poniosła dalsze straty. Według dotychczasowych doniesień zestrzelone zostały dwa nieprzyjacielskie bombowce.

Obchód 25-lecia biskupstwa Ojca św. w diecezji kieleckiej.

Kielce, 29 kwietnia (Zet). **Za dwa tygodnie, t. j. w dniu 13 maja rb. Ojciec św. Pius XII obchodzi 25-tą rocznicę swojej konsekracji biskupiej.**

W związku z tym uroczystym obchodem J. E. ks. biskup ordynarjusz kielecki, dr. Czesław Kaczmarek wydał zarządzenie dla duchowieństwa i wiernych, w którem między innemi powiedziano, że szczególnie w dniu 13 maja cały świat katolicki, zespolony w jedną wielką rodzinę, w duchowy sposób stanie wokół tronu swego papieża.

Uroczysty obchód w diecezji kieleckiej obchodzony będzie we wszystkich kościołach w niedzielę, 17 maja rb. Na wszystkich Mszach św. po Ewangelji wygłoszone zostanie wzgl. odczytane kazanie na temat „Kim jest papież dla Kościoła", nadto po sumie odśpiewane będzie „Te Deum" z wersetami i modlitwą za Ojca św. z odśpiewaniem przez wiernych „Wierzę".

J. E. ks. biskup zaleca, aby w dogodnym dla miejscowych warunków dniu powszednim urządzić w kościele **„Dzień dla chorych",** połączony ze spowiedzią chorych.

Sprawy w kieleckim sądzie okręgowym.

(bal) **Kielce,** 28 kwietnia. **Nadchodzący miesiąc zapowiada się dla sądu okręgowego w Kielcach dość pracowicie. Ogółem sąd będzie miał 13 posiedzeń, na których rozpatrywane będą sprawy tak apelacyjne jak i sprawy I instancji.**

Na 1, 7, 15, 22 i 26 maja wyznaczone są posiedzenia jednoosobowe, natomiast w dniach 2, 4, 8, 18, 20, 27 oraz 29 maja odbędą się rozprawy apelacyjne w pełnym komplecie. Na 12 i 13 maja wyznaczony został komplet w I instancji.

Kielecki sąd okręgowy wyjedzie na sesję do Jędrzejowa w dniach 19—22 maja, gdzie rozpatrzy wiele spraw w trybie postępowania jednoosobowego.

(Zet) **PRZYCZEPKI SAMOCHODOWE DLA STRAŻY.** Dzięki zorganizowaniu na terenie powiatu kieleckiego wytwórni, straże ochotnicze pożarne w Suchedniowie, Szczecnie, Chęcinach i Daleszycach, otrzymały jako subwencje z powiatowego Funduszu Przeciwpożarowego w Kielcach przyczepki samochodowe pod posiadane motopompy.

(Zet) **UNIKNĄŁ WIĘZIENIA DZIĘKI AMNESTJI.** Józef Rajczewski z Pieszcza, gminy Wójcza (powiat buski) w czasie od roku 1937 do lutego 1941 r. skradł 50 kg. mąki, piłę, parę butów i różne narzędzia gospodarcze kilku gospodarzom i za to skazany został przez sąd grodzki w Stopnicy na łączną karę roku więzienia. Ponieważ ustalono na przewodzie sądowym, że piła i mąka zostały skradzione w latach 1938 i 1938, sąd na podstawie amnestji karę tę darował, natomiast skazał go za kradzież butów w jesieni 1940 r. na szkodę Józefa Zarazka w Piestrzeniu — na pół roku więzienia. Wydział odwoławczy sądu okręgowego w Kielcach po rozpatrzeniu sprawy z apelacji nie dopatrzył się winy Rajczewskiego i wyrok pierwszej instancji uchylił, uniewinniając go od kary.

(bal) **OKRADZENI NA STACJI.** Od dłuższego czasu na dworcach kolejowych grasują złodzieje, którzy korzystając z chwilowej nieuwagi podróżnych kradną co im wpadnie pod rękę. Złodziej po dokonaniu kradzieży ulatnia się w niewiadomym kierunku, względnie miesza się z tłumem ludzi oczekujących pociągu. Ostatnio o wypadku kradzieży na dworcu kolejowym w Kielcach doniosła p. Natalja Bińczycka z Kielc, ul. Młynarska 139. Złodziej zręcznym ruchem wyciągnął poszkodowanej z torebki 1.500 złotych. Będący niedawno w Warszawie p. Feliks Korpula z Kielc, złożył w policji zameldowanie, że na dworcu głównym w Warszawie skradziono mu z kieszeni portfel skórzany, w którym znajdowało się 50 zł., dowód osobisty, karta rejestracyjna oraz różne rachunki.

(bal) **KRWAWA BÓJKA.** Był czas, kiedy Adolf i Aleksandra Beblowie we wsi Cieśle, gm. Małogoszcz, pow. Jędrzejów, upoważnili Hieronima Bebla i Jana Nowakowskiego do uprawy ich pola. Na mocy upoważnienia Nowakowski i Bebel, kiedy nadszedł czas orki przybyli z pługami na pole i rozpoczęli pracę. Zaniedługo na pole przybyły Wiktorja i Stefanja Beblówny i poczęły się kłócić z oraczami, żądając zaniechania orki i opuszczenia pola. Podczas kłótni nadbiegł Wincenty Jaworski z grubym kołkiem w ręce i uderzywszy Nowakowskiego, spowodował złamanie ręki. Wiktorja i Stefanja Beblówny „zachęcone" pomocą, nie namyślając się długo, chwyciły za motyki bijąc Nowakowskiego po głowie i całem ciele. Ciężko pobitego odwieziono do lekarza, który stwierdził, że Nowakowski doznał złamania prawej kości ramieniowej, co spowodowało trwałe ograniczenie ruchów prawego stawu łokciowego. Zakończeniem krwawej bójki była rozprawa w sądzie okręgowym w Kielcach, gdzie po udowodnieniu winy skazano Wincentego Jaworskiego na 10 miesięcy więzienia, a Wiktorję i Stefanję Beblówny za branie udziału w bójce po 6 miesięcy. Od oskarżonych zasądzono opłatę kosztów sądowych, a jednocześnie obarczono ich solidarnem uiszczeniem kosztów postępowania.— Wyrok ogłoszony w sądzie okręgowym w Kielcach nie jest ostateczny i skazanym przysługuje prawo złożenia apelacji w sądzie apelacyjnym w Radomiu.

(bal) **11 KUR I KOGUT ŁUPEM ZŁODZIEJA.** Do kurnika będącego własnością Józefy Pieniążek we wsi Leszczyny, gm. Górno, pow. Kielce, zakradł się w porze nocnej nieznany złodziej i zabrał ogółem 11 kur i 1 koguta. Złodziej skradł drób po uprzedniem urwaniu kłódki u drzwi kurnika. Jak oblicza poszkodowana, straty spowodowane kradzieżą wynoszą 300 złotych.

Wiadomości lokalne.

KWIECIEŃ 30 Czwartek

Dziś: Katarzyny
Jutro: Filipa i Jakuba

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.10 do 4.10

Nominacja ks. biskupa Sonika.

(Zet) **Kielce,** 28 kwietnia. **J. Em. ks. [illegible] sufragan Franciszek Sonik z Kielc, został mianowany z woli Ojca św. Dziekanem Kapituły Katedralnej Kieleckiej.**

*

Ks. Eugenjusz Skrzypczyk, wikarjusz parafji Koniecpol, przeniesiony został do Kielc na wikarjusza parafji katedralnej.

*

W Podlesiu, gminy Lelów (dawny powiat włoszczowski) zmarł administrator tej parafji, śp. **ks. Franciszek Bojarski,** mgr. Teologji, w wieku 75 lat, kapłaństwa 54.

Surowe kary za przejazd koleją bez karty zezwolenia.

Kraków, 29 kwietnia. **Mimo wyraźnych przepisów, wydanego przez władze kolejowe rozporządzenia, dotyczącego obowiązku posiadania kart zezwolenia, uprawniających do przejazdu pociągami Kolei Wschodniej, zachodzą na tem tle nadużycia.**

Stwierdzono bowiem, że podróżni albo nie mają wogóle biletów, albo też jadąc w pociągach, na przejazd któremi wymagane są karty zezwolenia, kart takich nie mają.

Ponieważ fakty tego rodzaju niezgodne są z rozporządzeniem, mającem na celu zmniejszenie niewskazanego ze względów higjenicznych i stwarzającego niebezpieczeństwo podczas jazdy przepełnienia, władze będą zmuszone zastosować ostre i jak najdalej idące środki przeciwko tym, którzy nie stosują się do odnośnych przepisów.

Zamknięcie przejazdu drogą Białogoń-Włoszczowa.

Jędrzejów, 28 kwietnia. **Według zawiadomienia starosty powiatowego w Jędrzejowie, droga okręgowa nr. 1 Białogoń—Włoszczowa została od dnia 13 kwietnia br. dla ruchu pojazdów wszelkiego rodzaju zamknięta na przestrzeni od km 1 do 30 skutkiem rozpoczęcia robót reparacyjnych. Zamknięcie szosy obowiązywać będzie prawdopodobnie do 15 maja br. Objazd dla ruchu odbywa się przez Jędrzejów—Nagłowice—Włoszczowa.**

Zgłoszenia zakładów rzemiosła metalowego.

(bal) **Kielce,** 29 kwietnia. **W związku z zarządzeniem odnośnych władz, przypomina się wszystkim właścicielom zakładów rzemiosła metalowego w Kielcach, że najpóźniej w terminie do 12 maja br. należy uskutecznić zgłoszenie swego zakładu w Związku Cechów Rzemiosła Metalowego w Krakowie.**

Na podstawie zarządzenia zgłoszenia obowiązują ślusarzy, ślusarzy samochodowych i wulkanizatorów, blacharzy, kowali, warsztaty naprawy maszyn rolniczych, instalatorów gazowych i wodociągowych, mechaników, elektrotechników i elektroinstalatorów, zegarmistrzów, złotników, grawerów i rytowników, miedziorytników i innych rzemieślników, którzy zaliczają się do rzemiosła metalowego.

Zgłoszenie, które winno być złożone na piśmie, w swej treści musi zawierać następujące dane: wykonywane rzemiosło, ilość zatrudnionych pracowników (należy wyszczególnić ilość majstrów, czeladników, uczniów i innych sił pomocniczych), dokładne dane co do rozmiarów pracowni (w metrach kwadratowych), oraz co do rodzaju znajdujących się w niej maszyn. Wkońcu należy dokładnie podać sumę obrotu za rok 1941. Zgłaszający winien napisać również, jakich maszyn i narzędzi brak mu jest w pracowni, które niezbędne są dla wzmożenia sprawności wytwórczej zakładu. Wszystkie zakłady rzemiosła metalowego są obowiązane do udzielenia dokładnej odpowiedzi na wszystkie powyższe pytania.

Lwów w walce z gruźlicą.

Lwów, 29 kwietnia. **W zacisznym zakątku centralnej części Lwowa mieści się klinika przeciwgruźlicza m. Lwowa. W chwili obecnej przeprowadzany jest częściowy remont budynków, zniszczonych w okresie wojennym i gospodarką bolszewicką.**

Dotychczas klinika rozporządza już 110 łóżkami, a planowane jest pomieszczenie na 180 łóżek. Klinika jest podzielona na oddziały: chirurgiczny, wewnętrzny dla kobiet, mężczyzn i osobny dla dzieci, przyczem rozporządza osobnym działem chirurgicznym salą operacyjną, wyposażoną najnowocześniej, gabinetem rentgenologicznym, laboratorjum analitycznem i chemicznem, aparaturą sterylizacyjną i apteką.

Przy klinice utworzono pierwszy raz na terenie Lwowa, oddział pracy dla chorych z własną fabryką świeczek i innemi pracowniami (np. szklarska), gdzie pracują lżej chorzy pod opieką lekarska). W ten sposób klinika nietylko leczy, lecz i wychowuje społecznie. Należy podkreślić, że te pracownie, a w szczególności świeczkarnia, stanowiły w samych początkach główną podstawę dochodów kliniki.

Klinika współpracuje ściśle z 4 miejskiemi poradniami przeciwgruźliczemi i jest kliniczno-organizacyjną centralą dla sanatorjum dla dorosłych w Hołosku i dla dzieci w Brzuchowicach. Placówka ta ma ogromne znaczenie na polu walki z gruźlicą, która pochłania wiele ofiar.

Zwracać uwagę na choroby zwierząt.

(bal) **Kielce,** 28 kwietnia. **W związku z notowaniem chorób zwierzęcych na terenie powiatu kieleckiego, powiatowy lekarz weterynarji w Kielcach p. dr Golka udzielił nam kilku informacyj omawiających zwalczanie chorób na tutejszym terenie.**

Jak ostatnio stwierdzono, na terenie powiatu kieleckiego wśród zwierząt panują różne choroby, a najniebezpieczniejsze z nich są **choroby zaraźliwe,** które łatwo przenoszą się z chorego zwierzęcia na zdrowe i mogą szybko ogarnąć znaczne przestrzenie kraju, powodując przy tem wielkie straty w inwentarzu.

Choroby te wywołują drobnoustroje zwane bakterjami, a czasem również bardzo małe, niewidzialne gołem okiem pasożyty zwierzęce, nietylko przez bezpośrednie zetknięcie się chorego zwierzęcia ze zdrowem, ale również za pośrednictwem zakażonej ściółki, wody, nawozu itd.

Ustawa o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych obejmuje następujące choroby: zaraza płucna bydła rogatego, pryszczyca, wąglik, zaraza dziczyzny, gruźlica bydła w formie otwartej, niedokrwistość zakaźna koni, otrąd koni i bydła rogatego, świerzb zwierząt jednokopytnych i owiec, ospa owiec, pomór świń, zaraźliwy paraliż świń oraz różyca świń. U drobiu notuje się pomór i cholera drobiu — u ryb: posoczurca karpi, a u pszczół: zgnilec i nozema.

W ustawie o zwalczaniu zaraźliwych chorób u zwierząt postanowiono, aby każdy właściciel lub posiadacz zwierzęcia, drobiu, ryb i pszczół, obowiązkowo, w ciągu 24 godzin zgłosił u sołtysa, w zarządzie gminy, zarządzie miasta, posterunku policji, względnie, bezpośrednio w Starostwie każdy wypadek zachorowania lub zauważenia objawów wzbudzających jego podejrzenie. Obowiązek meldowania chorób ciąży również na wszystkich lekarzach weterynarji oraz oglądaczach zwierząt rzeźnych i mięsa.

Przyjmujący zgłoszenie sołtys, zarząd gminy czy posterunek policji przesyła je jaknajszybciej, telefonicznie lub przez posłańca do Starostwa. **W zgłoszeniu o chorobie należy podać dokładnie zauważone objawy, a w wypadku padnięcia zwierzęcia czas trwania choroby i objawy, przy których zwierzę padło.** Należy to uczynić dlatego, aby powiatowy lekarz weterynarji na podstawie zgłoszenia mógł się zorjentować czy istotnie chodzi tu o zaraźliwą chorobę, podlegającą obowiązkowi zgłoszenia. Skoro właściciel doszedł do przekonania, że w jego oborze czy stajni wybuchła zaraźliwa choroba, winien bezzwłocznie odosobnić chore zwierzę od zdrowych, nie wypuszczać go poza obręb swego gospodarstwa, nie dopuszczać do stajni czy obory obcych ludzi z wyjątkiem lekarza weterynarji i organów władzy, a zwierzę padłe przechowywać w miejscu ustronnem z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, aż do czasu przybycia powiatowego lekarza weterynarji. **Skór ze zwierząt nagle padłych nie należy pod żadnym pozorem zdejmować.**

Niezachowanie tych wszystkich warunków jest karalne i może pozbawić właściciela prawa do odszkodowania lub zapomogi, w wypadku gdy ustawa to przewiduje.

Poszedł na wesele kraść.

(bal) **Kielce,** 29 kwietnia. We wsi Osiny, gm. Drugnia, pow. stopnickiego, w mieszkaniu Julji Długosz odbywała się zabawa weselna. Naschodziło się wielu różnych gości, a orkiestra przygrywała wesoło. W izbie zrobiło się duszno i gorąco, to też Julja Długosz zdjęła z głowy chusteczkę i schowała do kufra. Zabawa się skończyła i wszyscy rozeszli się do domów. Na drugi dzień Julja Długosz zaglądnęła do kufra i ze zdziwieniem stwierdziła, że chusteczka, wartości 80 zł. w tajemniczy sposób zginęła. Po kilku miesiącach poszkodowana zauważyła, że identyczną chusteczkę nosi na głowie Antonina Pawlik, to też zameldowała o tem na posterunku policji. Policja odebrała od Pawlikowej chusteczkę i oddała właścicielce. Na drugi dzień do policji zgłosił się Stanisław Borek i oświadczył, że chusteczkę tę znalazł w mieszkaniu pokrzywdzonej na podłodze i dał ją Pawlikowej.

Sprawa przedstawiała się nieco inaczej, a oboje, Pawlikowa i Borek stanęli przed sądem grodzkim w Chmielniku, gdzie Pawlikową za przechowywanie przedmiotów pochodzących z przestępstwa skazano na 6 miesięcy więzienia, natomiast Borka za kradzież na 2 miesiące więzienia. W postępowaniu odwoławczem kielecki sąd okręgowy uchylił wyrok poprzedni i Pawlikową uniewinnił, a Borkowi złagodził karę do 2 tygodni. Prócz tego od skazanego zasądzono koszty opłat sądowych i koszty postępowania w II instancji.

(bal) **NOWY SPOSÓB WYŁUDZANIA JAŁMUŻNY.** Żebracy, których całe masy krążą jeszcze po ulicach Kielc wzięli się na nowy sposób wyłudzania jałmużny i datków. Od mieszkania do mieszkania chodzi mały, obdarty chłopak i przynosi karteczkę, w której jakiś „biedak“ podpisany nazwiskiem prosi o parę groszy zapewniając, że jest bez wyjścia, a kilkoro dzieci zdane są na łaskę losu i głodu. Na karteczkach, których taki chłopak ma setki przy sobie, podpisany niewyraźnie osobnik błaga o litość, apelując do serc ludzi dobrych. Wszystko dobrze, ale jeśli się zważy, że ojciec kilkorga dzieci, który jest jeszcze młody i zdolny do pracy siedzi w domu i oczekuje wyżebranych sum, które przynoszą mu dzieci, wtedy zorjentujemy się, że to tylko lenistwo i brak poczucia obowiązku w stosunku do rodziny. W najczęstszych wypadkach ojciec żebrzących dzieci przepija wszystkie zebrane pieniądze. Nie [illegible]tujmy się więc nad młodymi, zdolnymi do pracy żebrakami i w każdym wypadku odsyłajmy ich do oczekującej pracy.

Świt w parku...

(bal) *Kielce,* 29 kwietnia. *Szkarłatny świt rozrzucił migocące blaski drgającego słońca na zielony krąg falującego stawu.... Seledynową barwą zajaśniała wracająca do życia trawa, a wśród niej białe, maleńkie stokrotki ukoronowane żółciutką główką, z ciekawością wyglądają na ożywiony świat. Na widnokręgu zapaliło się brunatną czerwienią słońce, niby ogromna tarcza, błyszcząca na szafirowem tle rozjaśnionego baldachimu nieba.*

Ciepło...

Drżące listki rozogniły się wiosenną barwą tęczy, szumiąc stare opowieści dawnych niezapomnianych lat... Mają dużo do powiedzenia. O dawnych zimach, o dawnych wiosnach i upalnych latach. O tem, jak pod grubemi konarami stuletnich drzew siedziała późną jesienią rozkochana para i w odurzających promieniach świtu układała plany... O tem, jak pensjonarka urządziła sobie w parku „wagary“, kryjąc się w niedostęnych krzakach przed okiem starego profesora...

A teraz?

Zbudzone rannemi mgłami toczą się dni w rytmie błyskotliwych marzeń młodej dziewczyny i rozhukanego młodzieńca. Oni właśnie schylają się po lśniąco-białą stokrotkę i ze smętnym namaszczeniem obrywają wąziutkie łódeczki stokrocianych płatków.

Kocha, nie kocha, kocha...!

Słoneczna radość rozgościła się w tętniących żarem sercach, a zaklęcia i obietnice przyświadczone zostały mocnem uściśnieniem dłoni.

Nad zielonkawą taflą rozpromienionego świtem stawu dumne drzewa rozkołysały się wspaniałemi koronami. W zaczarowanem zwierciadle wody przeglądają się okrążające zarośla, które znają wiele tajemnic zakochanych par. W połamanych kręgach stawu wiją się, jak węże, srebrzyste fale...

Gdzieś, w niedosiężnej okiem dali, wydzwania ranną piosenkę skrzydlaty śpiewak-skowronek... Jest ślicznie... Pieśń rwie się słonecznemi akordami... Złocista wiosna uniosła go na różowych ramionach chmur w bezkresną dal, ku niezmierzonemu słońcu... Czem wyżej płynie, tem piosenka drga większym ciepłem, drga srebrnemi nitkami miłości! On — pierwszy czarodziej wiosny roztkliwił nagłym dreszczem zakochaną parę!

Powoli szkarłatny świt zdąża ku południu, a życie zaczyna nabierać realności w głośnym krzyku sygnału samochodowego...

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Obwieszczenie

o jednolitym ustaleniu wartości uposażeń w naturze dla celów potrącenia podatku z wynagrodzenia za pracę i dla celów ubezpieczenia społecznego pracobiorców niemieckich czynnych w Generalnym Gubernatorstwie.

Dla obszaru Generalnego Gubernatorstwa ustalamy na podstawie artykułu 42 ust. 3 ustawy o państwowym podatku dochodowym z dnia 14 grudnia 1935 r. (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1936 Nr. 2 poz. 6) i § 160 ust. 2 ordynacji ubezpieczeniowej Rzeszy w brzemieniu § 10 pierwszego rozporządzenia o potrąceniach z wynagrodzeń z dnia 1 lipca 1941 r. (Dziennik Ustaw Rzeszy I str. 362) wartości uposażeń w naturze dla potrącenia podatku z wynagrodzenia za pracę i dla ubezpieczenia społecznego u pracowników niemieckich na czas od dnia 1 maja 1942 r. jak następuje:

§ 1

Ocena wolnego utrzymania.

(1) Dla oceny pełnego wolnego utrzymania (włącznie mieszkania, opału i oświetlenia) obowiązują następujące normy:

	Grupa oceny A	B	C	D
	miesięcznie złotych			
1. dla pracobiorców żeńskich, nie podlegających obowiązkowi ubezpieczenia pracowników i dla uczenic	48	60	72	84
2. dla pracobiorców męskich, nie podlegających obowiązkowi ubezpieczenia pracowników	60	72	84	96
3. dla pracobiorców męskich i żeńskich, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia pracowników, o ile oni nie podpadają pod punkty 1 i 4 i dla całego personelu zatrudniogeo na statkach żeglugi śródlądowej, o ile on nie podpada pod punkt 4	72	84	96	108
4. dla pracowników wyższego rodzaju, np. lekarzy, aptekarzy, nauczycieli domowych, pań do towarzystwa, werkmistrzów, inspektorów dóbr, kapitanów, pierwszych oficerów, pierwszych inżynierów, lekarzy okrętowych i dla wszystkich pracowników nie podlegających obowiązkowi ubezpieczenia pracowników tylko z powodu przekroczenia granicy rocznego zarobku z pracy (§ 3 ustawy o ubezpieczeniu pracowników)	96	114	126	138

Grupa oceny A obowiązuje dla wszystkich gmin wiejskich Generalnego Gubernatorstwa i gmin miejskich o liczbie mieszkańców do 3.000.

Grupa oceny B obowiązuje dla wszystkich gmin miejskich Generalnego Gubernatorstwa o liczbie mieszkańców ponad 3.000 do 20.000.

Grupa oceny C obowiązuje dla wszystkich gmin miejskich Generalnego Gubernatorstwa o liczbie mieszkańców ponad 20.000 za wyjątkiem miast podpadających pod grupę oceny D.

Grupa oceny D obowiązuje dla miast Krakau, Warschau i Lemberg

(2) Przy częściowym udzielaniu wolnego utrzymania należy liczyć:

1. mieszkanie (bez opału i oświetlenia)	po	3/20
2. opał i oświetlenie	po	1/20
3. pierwsze i drugie śniadanie, każde	po	1/10
4. obiad	po	3/10
5. podwieczorek	po	1/10
6. kolacja	po	2/10

norm obowiązujących **w myśl ustępu 1 dla pełnego** wolnego utrzymania.

(3) Jeżeli wolnego utrzymania udziela się nietylko pracobiorcy samemu, lecz także jego członkom rodziny, to kwoty obowiązujące dla udzielenia pełnego wolnego utrzymania i częściowego wolnego utrzymania podwyższają się

1. dla żony o	80%
2. dla każdego dziecka do 6 roku życia o	30%
3. dla każdego dziecka w wieku ponad 6 lat o	40%

(4) Jeżeli pełnego lub częściowego wolnego utrzymania udziela się dziennie lub tygodniowo, to za dzień należy liczyć 1/30 i za tydzień 7/30 kwot określonych w ustępach 1 do 3 za pełne lub częściowe wolne utrzymanie.

§ 2

Ocena deputatów w gospodarstwie rolnym i leśnym.

(1) Dla oceny deputatów w gospodarstwie rolnym i leśnym obowiązują urzędowo ustalone ceny maksymalne dla producentów.

(2) Deputaty należy obciążać podatkiem od wynagrodzeń i składkami ubezpieczenia społecznego zasadniczo w ten sposób, że pracodawca przy każdym świadczeniu wobec pracobiorcy winien potrącać podatek od wynagrodzeń i uiszczać składki ubezpieczenia społecznego. Deputatów pracobiorca nie otrzymuje z reguły równomiernie w poszczególnych czasokresach wypłaty wynagrodzenia. Jest przeto celowym ustalić wpierw wartość deputatów za cały rok i bez względu na to, kiedy dostarcza się deputatów, rozdzielić wszystkie uposażenia w naturze na poszczególne zakresy wypłaty wynagrodzenia i według tego obliczyć podatek od wynagrodzeń i składki ubezpieczenia społecznego. Postepowanie to obowiązuje tylko, jeżeli nie naraża się przez to prawidłowego opodatkowania deputatów i prawidłowego obliczenia składek ubezpieczenia społecznego od deputatów.

§ 3

Inne uposażenia w naturze.

Dla odzieży służbowej, którą pracobiorca ma do dyspozycji także poza służbą, obowiązują następujące wartości:

a) za marynarkę	miesięcznie	4,80 zł.
b) za spodnie	miesięcznie	3,60 zł.
c) za kamizelkę	miesięcznie	0,90 zł.
d) za płaszcz	miesięcznie	4,80 zł.
e) za czapkę	miesięcznie	0,70 zł.

Wartość odzieży służbowej dla uczniów i uczennic pielęgniarstwa wynosi miesięcznie 2 zł.

§ 4

Postanowienia ogólne.

(1) Kwot policzonych za wolne mieszkanie nie należy stosować, jeżeli pracobiorcy stawia się do dyspozycji mieszkanie, w którem sam prowadzi własne gospodarstwo domowe (wolne mieszkanie w zakładzie, wolne mieszkanie służbowe). W tym wypadku należy policzyć wartość mieszkania (ewentualnie także wolny opał i oświetlenie) w myśl art. 42 ust. 3 ustawy o państwowym podatku dochodowym według ceny w dniu 1 stycznia bieżącego roku kalendarzowego.

(2) Wartości ustalone w §§ 1 do 3 obowiązują także wówczas, jeżeli w ordynacji taryfowej, w zarządzeniu komisarza Rzeszy lub specjalnego komisarza pracy, w regulaminie zakładu lub w regulaminie służbowym lub w umowie o pracę ustalono dla uposażeń w naturze wartości wyższe lub niższe. Nie obowiązują one, jeżeli zamiast przewidzianych uposażeń w naturze wartości ustalone w ordynacji taryfowej, w zarządzeniu komisarza Rzeszy lub specjalnego komisarza pracy, w regulaminie zakładu lub w regulaminie służbowym lub w umowie o pracę wypłaca się gotówką nietylko sporadycznie lub przejściowo (np. przy dziennym pozamiejscowym zatrudnieniu, przy urlopie)

(3) Uposażenia w naturze, których wartości nie ustalono w niniejszym obwieszczeniu, należy ocenić według cen w dniu 1 stycznia bieżącego roku kalendarzowego.

§ 5

Zakres mocy obowiązującej pod względem osobowym.

(1) Dla dokonania potrącenia podatku z wynagrodzenia za pracę uważa się, jako pracobiorców w rozumieniu niniejszego obwieszczenia obywateli niemieckich, osoby narodowości niemieckiej i wszystkie osoby posiadające legitymację pochodzenia niemieckiego na podstawie rozporządzenia o wprowadzeniu legitymacji dla osób pochodzenia niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 29 października 1941 r. (Dz. Rozp. GG. str. 622).

(2) Dla celów ubezpieczenia społecznego uważa się jako pracobiorców niemieckich tylko obywateli niemieckich i takie osoby narodowości niemieckiej, które w dniu 26 października 1939 r. miały swoje miejsce zamieszkania na włączonych obszarach wschodnich.

§ 6

Wejście w życie.

Powyższe normy oceny należy stosować przy bieżącym wynagrodzeniu za pracę, po raz pierwszy do wynagrodzenia za pracę, które płaci się za czasokres wypłaty wynagrodzenia kończący się po dniu 30-go kwietnia 1942 r. Przy innych uposażeniach w szczególności jednorazowych należy je stosować po raz pierwszy do uposażeń, które pracobiorca otrzyma po dniu 30 kwietnia 1942 r.

Krakau, dnia 23 kwietnia 1942 r.

Rząd Generalnego Gubernatorstwa
Główny Wydział Finansów
Dr. Senkowsky

Gubernator Okręgu Krakau
Wydział Pracy
jako pełniący zadania
Urzędu Ubezpieczeń
dla ubezpieczenia społecznego
Rzeszy Niemieckiej
Dr. Sohnrey

Koniec „Obwieszczeń Urzędowych“

Wydawnictwo: „Nowy Czas“ Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.